



## ROMAN CHOJECKI

Zeznanie spisane 20 lipca 1945 roku na podstawie słów Romana Chojeckiego, syna Antoniego, ur. 4 sierpnia 1897 r., pracownika Prezydium Rady Ministrów przy ul. Krakowskie Przedmieście 46/48.

---

Ob. Roman Chojecki zeznaje, że w październiku 1943 roku, pozostając na służbie przy gmachu zajęтым przez okupanta na „Dom niemiecki” był obecny przy zabieraniu rzeczy stanowiących własność prezydium. Kilkakrotnie wysyłano takowe do Siedlec dla tamtejszego starosty „pana Sejmy”.

Rzeczy były zabierane z różnych pokoi, a mianowicie: szafy, stoły, fotele, obrazy, żyrandole mosiężne i kryształowe, kanapy, łóżka z pokoi premiera oraz różne gabloty, dywany i inne drobne przedmioty.

Rzeczy powyższe powinny być pozostać w starostwie w Siedlcach i należałoby je sprowadzić, ponieważ wicestarosta był obywatelem polskim.

W latach 1939 i 1940 były znowu zabierane różne przedmioty, przeważnie cenne, do Krakowa na zamek, a między innymi cały gabinet premiera z parteru oraz dywany. Rzeczy wywożone były wozami firmy „Hartwig”, która zapewne posiada ceduły przewozowe. W listopadzie 1939 roku całe urządzenie sypialni premierowej było wywiezione na ul. Litewską 10 wraz z platerami i dywanami. Wywożono rzeczy samochodami pod groźbą rewolwerów dla urzędników mieszkań gestapo.

W marcu zostały wywiezione samochodami różne przedmioty drobne oraz cenne dywany, stanowiące własność prezydium. Wszystko było pakowane przez okupantów w skrzynie i wywożone na ulicę Koszykową 45 do mieszkania przyjaciółki gestapowca Reszkomera. Dom ten stoi, należy rzecz zbadać, ponieważ są wieści, że przyjaciółka ta jest w Warszawie.

Od 1942 do października 1944 roku [mieszkanka?] hotelu w gmachu prezydium Niemka SS Charlotte Hüttemann, mieszkanka Bonn, prawa ręka gestapowca Fischera, okradała

systematycznie prezydium z rzeczy, ładując je w kufry i wysyłając do swojej miejscowości, tj. do miasta Bonn.

Stwierdzić dokładnie, co mianowicie wywoziła, było niemożliwe z uwagi na jej stanowisko i obawę o życie. Ob. Chojnacki widział porcelanę, dywany, story, firanki, różne antyki, które pakowała w paczki i wysyłała pocztą.

W lutym 1940 roku szafy (w dużej liczbie) z biura Funduszu Kultury im. marsz. Piłsudskiego zostały wywiezione przez doktora Weissa na ul. Rakowiecką 6 lub 8.

Ob. Chojecki wyraża zgodę na wyjazd do Krakowa, Siedlec i na ul. Litewską celem rozpoznania rzeczy, podczas wywożenia których był obecny.

Na tym zeznaniu powyższe zakończono i zostało przez ob. Romana Chojeckiego podpisane.